

Marek Barański

<https://pl.sputniknews.com/opinie/201901299696616-Polska-Professor-Kolodko-znam-od-lat-Marek-Baranski/>

Profesora G. W. Kołodko znam od lat. Od czasu, gdy tego niekonwencjonalnego, błyskotliwego krytyka neoliberalizmu nadwiślańscy "Chłopcy z Chicago" atakowali niemiłosiernie i niegodnie. "GW", która była nieformalnym organem "Chłopców" kładła wówczas fundamenty pod swoją anty-kołodkową hańbę.

Odwiedziłem go w Helsinkach, gdzie pracował w Światowym Instytucie Badań Rozwoju Gospodarczego ONZ (WIDER). Pamiętam kilkunastogodzinny spacer po mieście, po którym ja byłem nie do życia, a on przeciwnie. Wówczas był dla mnie skrzywdzonym pomówieniami byłym ministrem rządu SLD... I po trosze wariatem, który zabronił mi gwizdać przy goleniu byle czego - "Jesteśmy w Finlandii - może pan pogwizdywać Sibeliusa, albo nie".

Broniłem go publicznie, jak wielu w swojej karierze dziennikarskiej. Dopiero po latach, gdy zaczęliśmy się spotykać w miarę regularnie, choć od czasu do czasu, zdałem sobie sprawę, że los obdarzył mnie znajomością z kimś bardzo wybitnym. Pojechałem do jego rodzinnego Tczewa, poznałem mamę, brata, najlepszego kumpla. Znajomość z kumplem skutecznie przerwał tata - inżynier drogownictwa, który zatrudnił syna jako robotnika niewykwalifikowanego przy budowie przejść podziemnych w Gdańsku. Po kilku miesiącach, poznawszy smak ciężkiej pracy fizycznej, tczewski maturzysta wyłądował ostatecznie na SGPiS w Warszawie. To był początek jego wielkiej kariery naukowej.

Mówić o nim "ekonomista", to powiedzieć zdecydowanie za mało. Prof. Kołodko jest pełnowymiarowym, pełnokrwistym humanistą-ekonomistą, ale także miłośnikiem i znawcą muzyki klasycznej, zdolnym fotografikiem, sportowcem-maratończykiem, Ściana w jego gabinecie obwieszona jest medalami i pamiątkowymi plaketami za udział w najsłynniejszych maratonach. Jest podróżnikiem - znacznie łatwiej jest wymienić kraje, w których nie był niż te, w których był.

Jest autorem kilkudziesięciu książek, kilkuset artykułów, jego prace tłumaczone są na kilkadziesiąt języków świata. Wykładał na wszystkich liczących się uniwersytetach amerykańskich, jest cenionym gościem w Moskwie, a w Chinach mówi się, że premier może nie wiedzieć, jak nazywa się ambasador Polski w Pekinie, ale gdy przyjeżdża profesor Kołodko, to zawsze znajduje czas na spotkanie z nim. W jego podwarszawskim domu gościli wybitni laureaci Nagrody Nobla z ekonomii.

Jest ojcem "Nowego pragmatyzmu" – koncepcji, wedle której klasyczna ekonomia jest dalece niewystarczająca, żeby trafnie opisać i zdiagnozować procesy zachodzące w świecie globalnej gospodarki. Niezbędne jest po temu spojrzenie na świat i zachodzące w nim procesy w całej złożoności ekonomicznej, społecznej, ekologicznej i kulturowej, gdyż „rzeczy dzieją się tak, jak się dzieją, ponieważ wiele dzieje się naraz”.

Panie profesorze - 70-tka? Co to dla pana?! Zdrowia życzę, dłoń ściskam...

I liczę na kolejną "herbatkę".